



Die Fernsehkanzel

Arche TV

Program TV z 15.06.2014 (Nr 997)

„Dla dobra zwykłych wiernych”

Pastor Christian Wegert ©

Kazanie: „Tak i wy, ponieważ usilnie zabiegacie o dary Ducha, starajcie się obfitować w te, które służą ku zbudowaniu zboru.

Dlatego ten, kto mówi językami, niechaj się modli o dar wykładania ich. Bo jeśli się modlę, mówiąc językami, duch mój się modli, ale rozum mój tego nie przyswaja. Cóż tedy? Będę się modlił duchem, będę się modlił i rozumem; będę śpiewał duchem, będę też śpiewał i rozumem. Bo jeżeli wystawiasz Boga w duchu, jakże zwykły wierny, który jest obecny, może rzec na twoje dziękczynienie: Amen, skoro nie rozumie, co mówisz? Ty wprawdzie pięknie dziękujesz, ale drugi się nie buduje. Dziękuję Bogu, że ja o wiele więcej językami mówię, niż wy wszyscy; Wszakże w zborze wolę powiedzieć pięć słów zrozumiałych, aby i innych pouczyć, niż dziesięć tysięcy słów językiem niezrozumiałym. Bracia, nie bądźcie dziećmi w myśleniu, ale bądźcie w złem jak niemowlęta, natomiast w myśleniu bądźcie dojrzałi.

W zakonie napisano: Przez ludzi obcego języka i przez usta obcych mówić będę do ludu tego, ale i tak mnie nie usłuchają, mówi Pan. Przeto mówienie językami, to znak nie dla wierzących, ale dla niewierzących, a proroctwo nie dla niewierzących, ale dla wierzących.

Jeśli się tedy cały zbor zgromadza na jednym miejscu i wszyscy językami niezrozumiałymi mówić będą, a wejdą tam zwykli wierni albo niewierzący, czyż nie powiedzą, że szalejecie? Lecz jeśli wszyscy prorokują, a wejdzie jakiś niewierzący albo zwykły wierny, wszyscy go badają, wszyscy go osądzają, Skrytości serca jego wychodzą na jaw i wtedy upadłszy na twarz, odda pokłon Bogu i wyzna: Prawdziwie Bóg jest pośród was.” (1 Koryntian 12, 12-25)

Apostoł wyjaśnia, że budowanie Kościoła powinno być zawsze walką wierzących, również wtedy gdy chodzi o dary duchowe. On wyjaśnił Koryntianom, że ich gorliwe mówienie językami na nabożeństwie nie spełnia swojego zadania. Mimo to nie odwraca się zasadniczo przeciwko mówieniu językami. Wręcz przeciwnie, wymaga od Koryntian, aby dążyli do tego daru.

Wersety od 13 do 19 dają nam jasne i wyraźne informacje na temat daru mówienia językami.

Czytamy:

1. Mówienie językami nie jest ekstazyjnym przeżyciem, tak że nie może być sterowane przez osobę mówiącą. Paweł nie jest ogarnięty przez moc, której nie mógłby opanować. *„Cóż tedy? Będę się modlił duchem, będę się modlił i rozumem; będę śpiewał duchem, będę też śpiewał i rozumem” (werset 15)* Mógł zdecydować kiedy się modlić językami, a kiedy w języku zrozumieliśmy. On miał pełną kontrolę nad funkcjonowaniem tego daru.
2. Kiedy mówił językami, to Bóg był słuchaczem, a nie Kościół. Jest to modlitwa i uwielbienie Boga. Osoby obecne nie rozumieją nic. *„Bo jeżeli wystawiasz Boga w duchu, jakże zwykli wierni, który jest obecny, może rzec na twoje dziękczynienie: Amen, skoro nie rozumie, co mówisz?” (werset 16)*
Przeciwnie jest w przypadku mowy prorockiej w Kościele. Różnica jest zasadnicza. Języki idą w górę do Boga, zaś prorok zwraca się do ludu Bożego.
3. Mówienie językami może obejmować modlitwę, śpiew i dziękczynienie. *„Cóż tedy? Będę się modlił duchem, będę się modlił i rozumem; będę śpiewał duchem, będę też śpiewał i rozumem”*. Paweł modlił się w ten sposób więcej, niż wszyscy Koryntianie. *„Dziękuję Bogu, że ja o wiele więcej językami mówię, niż wy wszyscy” (werset 18)*
Ten dar spełnia swoje zadanie w przypadku modlitw osobistych. Ale w Kościele Paweł nie powiedziałby ani jednego słowa w języku, który jest niezrozumiały, chyba że jest tłumaczony. *„Wszakże w zborze wolę powiedzieć pięć słów zrozumiałych, aby i innych pouczyć, niż dziesięć tysięcy słów językiem niezrozumiałym.” (werset 19).*
Dlaczego? Ponieważ Kościół nie jest zbudowany.

Dla dobra niewierzących

Apostoł oprócz budowania Kościoła miał na uwadze również inny aspekt nabożeństwa, a mianowicie dobro niewierzących. W wersecie 22 nagle pisze: *„Przeto mówienie językami, to znak nie dla wierzących, ale dla niewierzących, a proroctwo nie dla niewierzących, ale dla wierzących.”*

Aby wyjaśnić te myśli, wrócił do tekstu Starego Testamentu – w wersecie 21 cytuje Izajasza 28: *„W zakonie napisano: Przez ludzi obcego języka i przez usta obcych mówić będę do ludu tego, ale i tak mnie nie usłuchają, mówi Pan.* Tutaj Izajasz prorokował do narodu Izraelskiego. Powiedział wyprzedzając te wydarzenia, że sąd przyjdzie na nich, Asyryjczycy podbiją północne Królestwo. Co się wtedy stanie? To, co następuje: *„Przez ludzi obcego języka i przez usta obcych mówić będę do ludu tego, ale i tak mnie nie usłuchają, mówi Pan.”* Bóg mówi: Słuchaj, Izraelu, po tym poznacie, że sąd mój zstąpił na was: Gdy Asyryjczycy pokonają was i będą w waszym kraju, nie będziecie rozumieć ani słowa z tego, co mówią. To będzie znak wyroku nad wami, a Asyryjczycy rozpoznają to i rozumieją, że Bóg osądził swój naród. Ten znak mówienia językami nie był więc pozytywny, lecz negatywny. To był znak wyroku, a nie znak błogosławieństwa. Dla Asyryjczyków był to negatywny znak.

I tak to jest z niewierzącymi w waszych zgromadzeniach. Jeśli usłyszą jak mówicie językami w zamęcie bez ładu i składu, wtedy będą pytać: *„Jak Bóg może być tutaj?”* Jak u Asyryjczyków. Mocno stwierdzą: *„To nie jest miejsce gdzie mieszka Bóg”*. Nawet niewierzący rozpoznają, że nie taka jest natura Boga. W takiej sytuacji to nie jest więc pozytywny znak ale negatywny. To doświadczenie będzie dla niewierzących odstraszające i nie usłyszą najważniejszego przesłania zbawienia. Nasze nabożeństwa nie powinny być przecież znakiem sądu ale znakiem zbawienia!

Proroctwo zaś działa na odwrót, przekazuje inne przesłanie. Mianowicie: „Bóg jest tutaj obecny ze swoim błogosławieństwem. On nie zapomniał o nas. On umacnia nas w wierze. On upomina nas i pociesza.” *„Lecz jeśli wszyscy prorokują, a wejdzie jakiś niewierzący albo zwykły wierny, wszyscy go badają, wszyscy go osądzają, Skrytości serca jego wychodzą na jaw i wtedy upadłszy na twarz, odda pokłon Bogu i wyzna: Prawdziwie Bóg jest pośród was.”* (wersety 24-25) Proroctwo jest znakiem dla wierzących ale może być również znakiem dla niewierzących. Oni usłyszą, zrozumieją i poznają, że Bóg jest rzeczywiście w tym miejscu.

Jak możemy zastosować ten tekst?

1. Mów językami w swoich modlitwach. Jeśli masz ten dar, to używaj go. Korzystaj z niego w osobistym czasie modlitwy, nie należy tego robić w publicznym zgromadzeniu. Jeśli jednak nie masz tego daru, to proś Boga, żeby cię nim obdarzył.
2. Dąż do tego, aby prorokować *„Dążcie do miłości, starajcie się też usilnie o dary duchowe, a najbardziej o to, aby prorokować.”*(werset 1) Jest to wspaniały dar. Jak dobry jest Bóg, że obdarza nas słowem pocieszenia i wzmocnienia.
3. Rozwijaj się w zaangażowaniu, w staraniu o innych. *„Tak i wy, ponieważ usilnie zabiegacie o dary Ducha, starajcie się obfitować w te, które służą ku zbudowaniu zboru”* Dążenie oznacza pracę! To nie zdarza się tak po prostu. Musimy starać się i szukać. To jest polecenie.

Jak to zrobić?

Zachęcaj i buduj bliźniego twoimi słowami. Dąż do miłości, dąż do budowania Kościoła.

Co należy przynieść do Kościoła? Przynieś słowa, które budują i pocieszają. A także aktywną postawę w celu budowania Wspólnoty oraz dla dobra osób postronnych. Boże dopomóż nam. Amen!